



Wrocław, 11 maja 2025 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani Magister Katarzyny Lubawy pt. *Światło, ciepło, spalanie: Solarność we współczesnej anglojęzycznej fantastyce naukowej*

W rozprawie doktorskiej – liczącej 274 strony i podzielonej na sześć rozdziałów, w tym dwa teoretyczne i cztery analityczne – pani mgr Katarzyna Lubawa stawia sobie za cel identyfikację paradygmatów solarności w wybranych powieściach science fiction i sformułowanie na tej podstawie uogólnionych wniosków na temat konceptualizacji paradygmatu solarnego w szerszym kontekście kryzysu klimatycznego oraz relacji między człowiekiem a energią jako zagadnienia badanego przez *energy humanities*.

Aby zrealizować powyższy zamiar, Doktorantka konstruuje warsztat teoretyczno-krytyczny, łączący perspektywę *energy humanities*, rozpatrującą relacji między aktywnością ludzką, źródłami energii i kulturą, literaturoznawcze i historyczno-literackie podejście do science fiction jako obszaru kultury sprzyjającego spekulacjom i ekstrapolacjom naukowym oraz praktyczne narzędzia służące literaturoznawczej analizie tekstu, takie jak analiza porównawcza lub *close reading*. Powstała rama badawcza jest bez wątpienia dobrze przemyślana, o czym świadczą zarówno jej spójność, jak i swoista „szczelność”, czy też dbałość o budowanie czytelnych i funkcjonalnych przejść pomiędzy poszczególnymi aspektami teoretycznymi. Jest to według mnie istotna zaleta rozprawy, jako że, mimo literaturoznawczego fundamentu i literackiego materiału badawczego, jej przedmiot siłą rzeczy wymaga interdyscyplinarności. Stworzone w ten sposób podłoże metodologiczne pozwala na przeprowadzenie analitycznej części wywodu, która wiedzie Autorkę ku identyfikacji w omawianych powieściach czterech paradygmatów solarności, opisanych kolejno jako układostoneczność, postsolarność, antysolarność i solarpunk.

Już powyższa, ogólnikowa charakterystyka rozprawy stanowi powód, aby docenić kompetencje warsztatowe, solidność merytoryczną i rzetelność badawczą Doktorantki. Walory te znajdują dalsze potwierdzenie w obfитоści i adekwatnym wykorzystaniu źródeł



teoretycznych i krytycznych oraz trafnym doborze analizowanych powieści, których omówienia są skrupulatne, wszechstronne i szczegółowe. Wreszcie samo określenie tematu rozprawy i zarysowanie problemu badawczego, dążące – jak zauważa sama mgr Lubawa – do wypełnienia pewnej luki zarówno w krytyce literackiej, jak i humanistycznej refleksji nad zarządzaniem energią, świadczy o dojrzałości badawczej i samodzielności naukowej Autorki. Moja recenzja jest zatem jednoznacznie pozytywna, a pojawiające się w dalszej jej części uwagi krytyczne formułowałam raczej z myślą o optymalnym wykorzystaniu potencjału badawczego i wyeksponowaniu oryginalności rozprawy niż z zamiarem przypisywania jej istotnych braków.

W całościowym odbiorze rozprawy za największe jej zalety i osiągnięcia badawcze uważam oryginalność zagadnienia badawczego oraz spójność i kompletność wyводу, jeśli chodzi o opisowy wymiar analizy poszczególnych powieści. Wyodrębnienie solarności jako wątku analizy literaturoznawczej i powiązanie go z kontekstami pozaliterackimi, a szczególnie szerszym namysłem naukowym nad cywilizacyjną i kulturową rolą energii to produktywna badawczo i inspirująca koncepcja projektu doktorskiego. Najciekawszą jej konsekwencją wydaje mi się to, że analiza powieści nie poprzestaje na śledzeniu związanych ze słońcem tematów w narracji, lecz uwzględnia także logikę przyrodniczą, technologiczną i filozoficzną światotworzenia podejmowanego przez poszczególnych autorów. W połączeniu ze skrupulatną charakterystyką powieści w kontekście historii i typologii literatury science fiction oraz ich uważną lekturą, czułą na szczegóły istotne dla konstruowania paradygmatów solarnych oraz kształtowania specyfiki danego tekstu, pozwala to Autorce na stworzenie przekrojowego zestawienia wytworów światotwórczej wyobraźni i wyłonienie z nich czterech paradygmatów solarności.

Jednocześnie jednak mam wrażenie, że dzieje się to poniekąd kosztem wyrazistości interpretacyjnej i syntezy wysnuwanych z analizy wniosków. Choć omówienia kolejnych powieści bez wątplenia mają wspólny mianownik, ukazując różne podejścia do energii słonecznej, robią jednocześnie wrażenie dosyć zatomizowanych. Może się do tego przyczyniać schemat rozdziałów analitycznych, które – z wyjątkiem Rozdziału Szóstego, poświęconego solarpunkowi – rozpoczynają się od trzech stałych sekcji: „Charakterystyki twórczości” danego



autora lub autorki, „Recepcji powieści” oraz „Fabuły i struktury”, aby dopiero w dalszych częściach przejść do identyfikacji wątków solarnych i ich interpretacji. Z jednej strony takie rozwiązanie przyczynia się do wspomnianej już wcześniej kompletności charakterystyk powieści, a także sprawia, że analizowane powieści zostają przedstawione wszechstronnie i dokładnie. Z drugiej jednak strony – przynajmniej w moim czytelnicznym odbiorze – rozbudowane i schematyczne wprowadzenia dzieł literackich odciągają nieco uwagę od właściwego wywodu i osłabiają jego impet.

Słabo, w moim odczuciu, uzasadnione sekcje rozdziałów analitycznych to „Charakterystyka twórczości” i „Recepcja powieści”. Autorka przedstawia historie twórczości poszczególnych pisarzy, zwraca uwagę na wyznaczniki ich stylu, dominujące tematy, wymienia nagrody i nominacje prezentowanych dzieł oraz ich wybrane recenzje. Nie zawsze jednak łatwo podczas lektury sprecyzować konkretne związki tych informacji oraz sposobów ich selekcji i prezentacji z celami badawczymi rozprawy bądź rozumowaniem skupionym na solarności. Nie chcę przez to podawać w wątpliwość użyteczności wszystkich treści ujętych w tych dwóch sekcjach, bo część z nich na pewno wzbogaca główną dyskusję, a kwestie poglądów czy wykształcenia takich pisarzy jak Kim Stanley Robinson czy Paul McAuley bez wątpienia mają znaczenie dla zagadnień dotyczących zarządzania energią i środowiskiem naturalnym. Brakuje mi jednak w tych częściach rozdziałów bardziej zdecydowanego głosu samej Doktorantki, jeśli chodzi o selekcję istotnych wątków i odnoszenie ich do szerszego kontekstu rozprawy.

Stosunkowo mało wydajnym wyborem, jeśli chodzi o przedstawianie treści analizowanych książek wydają mi się też wyodrębnione w tym celu sekcje „Fabuła i struktura”, wypełnione blokowymi i dość szczegółowymi streszczeniami. Podobnie jak w przypadku podrozdziałów wspomnianych powyżej, odnoszę wrażenie, że taka forma omawiania fabuł przyczynia się do osłabienia wartości i impetu głównej analizy, wprowadzając sporo dodatkowych informacji. Służą one, oczywiście, ułatwieniu orientacji w wątkach istotnych dla definiowania paradygmatów solarności w poszczególnych powieściach, jednak ze względu na brak wyrazistego interpretacyjnego filtra w sekcjach przybliżających fabułę (którego to braku



nie uznaję za błąd w sekcjach pomyślanych jako rzetelne streszczenia) wytwarzają pewien szum informacyjny i mogą nieco odciągać czytelniczą uwagę od głównego wyводу.

Pisząc o tych trudnościach w przyswojeniu sobie struktury rozdziałów analitycznych nie dążę do jednoznacznego uznania zastosowanych przez Autorkę rozwiązań za błędne; zdaję też sobie sprawę, że na moją recepcję rozprawy miały wpływ zarówno subiektywne preferencje czytelnicze, jak i, być może, odmienne, a niekoniecznie lepsze, przyzwyczajenia warsztatowe, jeśli chodzi o kompozycję tekstów naukowych. Zdecydowałam się jednak zwrócić na te kwestie uwagę, ponieważ w moim odczuciu przyczyniają się do wspomnianej już atomizacji poszczególnych części wyводу. Z myślą o potencjalnych przygotowaniach rozprawy do publikacji zasugerowałabym przykładowo rozważenie pozaliterackiej doniosłości motywów solarnych zidentyfikowanych i omówionych w dysertacji, być może z pomocą powrotu do *energy humanities* na bardziej szczegółowym poziomie, a być może w szerszym kontekście popkulturowym. Szczególnie ciekawiłaby mnie odpowiedź na pytanie czy paradygmaty solarności zdefiniowane i pokazane na przykładach konkretnych powieści mogą jednocześnie stanowić załączek szerszej typologii światotwórczej w fantastyce naukowej. Rzetelna ich charakterystyka wymagała dogłębnej analizy pojedynczych powieści, zatem namysł nad reprezentatywnością omówionych modeli i ich potencjałem kulturotwórczym mógłby być produktywnym kolejnym krokiem badawczym. Przechodząc teraz do uwag na temat poszczególnych rozdziałów dysertacji, pragnę podkreślić, że niezależnie od opisanego wyżej niedosytu, jeśli chodzi o całościowe wnioski płynące z wyводу, uważam go za przemyślany, spójny i skuteczny w realizacji przyjętych przez Doktorantkę celów.

Widać to już od Rozdziału Pierwszego, w którym Autorka zarówno charakteryzuje perspektywę *energy humanities*, przekonująco wplatając ją w szersze konteksty i znaczenia kulturowe źródeł energii, jak i wskazuje na teoretyczne, filozoficzne, technologiczne oraz polityczne uwikłania tego nurtu badawczego. Robi to wszystko przy wsparciu adekwatnego doboru świetnie opanowanych źródeł, na tyle obszernego, by pokazać związki prezentowanej dziedziny z szerszymi trendami w humanistyce. Jedyne, czego mi w tym teoretycznym wprowadzeniu odrobinę zabrakło to konkretyzacja niektórych omawianych zjawisk lub



zilustrowanie ich przykładami – mam na myśli chociażby język petrokultury, wspomniany na s. 25, bądź użyteczność jako kategorię interpretacyjną w kontekście, jeśli dobrze rozumiem, literaturoznawczym (s. 27).

Rozdział Drugi zawiera skrupulatne omówienie science fiction jako nurtu literackiego i kulturowego, ze szczególnym naciskiem na fantastyczne podejścia do energii i solarności. Odwołując się do klasycznych teoretyków, jak m. in. Darko Suvin, Mark Bould czy John Clute, pani mgr Lubawa konstruuje spójną i solidnie umocowaną teoretycznie konceptualizację SF, dobrze dostosowaną do potrzeb głównego wywodu, czyli nastawioną na rozumienie tego gatunku jako spekulatywnej przestrzeni umożliwiającej realizację scenariuszy na różne sposoby zakorzenionych w aktualnej rzeczywistości i stanie wiedzy. Podejścia teoretyczne i interpretacyjne do zjawisk kultury bywają subiektywne, a przez to wzbogacająco różnorodne, w żadnym razie nie krytykuję zatem takiego ujęcia fantastyki naukowej jako niewłaściwego, natomiast myślę, że jego efektem ubocznym może być niejaka neutralizacja obecnej w SF fikcyjności, której logiki bądź agendy mogą wykraczać poza stosunkowo niewinne tworzenie warunków dla ekstrapolacji i wizualizowania przyszłości bądź alternatywnych realiów.

O najważniejszych kwestiach problematycznych i niektórych mocnych stronach Rozdziału Trzeciego, Czwartego i Piątego, czyli analiz dzieł trojga spośród czworga wyselekcjonowanych autorów, pisałam wcześniej, dlatego teraz odniosę się jedynie do bardziej szczegółowych kwestii. Rozdział Trzeci, zawierający wnikliwe i wszechstronne omówienie powieści *2312* Kima Stanleya Robinsona, stwarza interesujące powiązanie między przypisaną jej układostonecznością a założeniami solarpunka i mogłoby ono stanowić punkt wyjścia dla bardziej dynamicznego dialogu pomiędzy definiowanymi w rozprawie paradygmatami.

W Rozdziale Czwartym, poświęconym powieściom *Cicha wojna* i *Ogrody słońca* Paula McAuleya, szczególnie produktywnym wątkiem wydaje się relacja między solarnością i ludzką tożsamością, a zwłaszcza jej konsekwencje dla będącej tematem przewodnim postsolarności, a więc także, analogicznie, posthumanizmu. Wydaje mi się, że rozwinięcie tego aspektu



dyskusji mogłoby dodatkowo wyostrzyć powiązania i kontrast między układostonecznością i postsolarnością.

Przyznam, że Rozdział Piąty, dotyczący powieści *The City in the Middle of the Night* Charlie Jane Anders, sprawił mi najwięcej trudności interpretacyjnych. Doktorantka formułuje w nim paradygmat antystoneczności, oparty na „całkowitym odrzuceniu relacji człowieka ze środowiskiem” (s. 163) i wiąże go z problematyką antropocenu oraz kryzysu klimatycznego, które stanowią istotne wątki analizy powieści. Być może moje zagubienie w tym rozdziale wynika częściowo z proporcji pomiędzy zwięzłymi komentarzami teoretycznymi, wskazującymi na powiązania między poszczególnymi sekcjami a znacznie bardziej rozbudowanymi, wnikającymi głęboko w tekst powieści analizami. Trudność sprawiała mi też pewna skłonność Autorki do skrótów myślowych, jak np. w zdaniu ze str. 171: „Umieszczenie akcji w odległej przyszłości na fikcyjnej planecie umacnia powiazania między światem powieści a rzeczywistością pozatekstową i pozwala z łatwością, bo z dystansu spowodowanego wyobcowaniem sytuacji, prześledzić, w jaki sposób funkcjonuje przedstawiony tu paradygmat antystoneczności”. Nie mam również wątpliwości, że u podstaw połączenia wątku solarnego z eksploracją zagadnień takich jak antropocen, kryzys klimatyczny i hybrydyzacja człowieka leży produktywna krytyczna wizja, jednak, przynajmniej w moim odbiorze, nie została ona w rozdziale wyartykułowana wystarczająco wyraźnie.

Z kolei Rozdział Szósty, omawiający dwuczęściową serię *Mnich i robot* autorstwa Becky Chambers, pod względem kompozycyjnym przemówił do mnie zdecydowanie najbardziej. Fakt, że rozpoczyna się on wprowadzeniem ramy interpretacyjnej opartej na solarpunku jako ruchu społecznym i zjawisku kultury pomaga wytyczyć jasne priorytety analizy i już na wstępie zdefiniować jej relację z poprzednimi etapami wyводу. Sprawia też, że charakterystyczne dla całej rozprawy, szczegółowe zgłębianie tekstu literackiego jest wolne od dygresyjności, a jednocześnie pozostaje zakorzenione w żywym kontekście kulturowym i daje wgląd w dynamikę współczesnej fantastyki. Rozdział ten, wraz z powieściami, którym jest poświęcony, różni się od poprzednich analiz wyraźnym powiązaniem z konkretną praktyką w ramach kultury SF, co, być może przyczynia się do optymalnej wartości i klarowności wyводу.



Jednocześnie jednak logika rozdziału stanowi potwierdzenie, że taka optymalizacja pozostaje w zasięgu szerszych warsztatowych umiejętności Doktorantki. W odniesieniu do treści Rozdziału Szóstego mam, natomiast, tylko jedną, pomniejszą sugestię – jako że Autorka słusznie zwraca uwagę na nieuchronną amerykańskość uniwersalizujących ambicji solarpunka jako ruchu ideowego, warto byłoby też być może rozważyć jego postulaty w kontekście amerykańskiej recepcji marksizmu.

Podsumowując, mimo pewnych wątpliwości i czytelniczych rozterek, które opisałam w recenzji, jestem głęboko przekonana, że niniejsza rozprawa stanowi dowód niebagatelnych kompetencji badawczych pani mgr Katarzyny Lubawy, a tym samym spełnia wymogi określone w art. 187 ust 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742, z późn. zm.). Dysertacja doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Tym samym wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

dr hab. Agata Zarzycka, prof. UWr